

Ludwig von Mises i Wilhelm Röpke

— porównanie wybranych aspektów filozofii społeczno-politycznej

Autor: **Kamil Kisiel**

1. Wstęp

Obaj walczyli przeciwko szkole historycznej, potem bezsilnie obserwowali, jak nazistowskie barbarzyństwo pochłania ich ojczyznę. Obaj pracowali w Genewie w słynnym Instytucie Badań Międzynarodowych, byli prominentnymi członkami i współzałożycielami Moint Pelerin Society. Röpke był uczniem Misesa na jego prywatnych seminariach. Jednak drogi filozofii społecznej „ucznia i mistrza” wkrótce się rozeszły. Niemiecki ekonomista stał się konserwatystą, podczas gdy Mises konsekwentnie walczył o „czysty” ideowy liberalizm.

Czy można zgadzać się co do teorii ekonomicznej i wyższości prywatnej przedsiębiorczości nad państwowym interwencjonizmem, a mimo to przedstawiać zupełnie inne ideały i wizje społeczeństwa? Jeśli prawdą jest stwierdzenie, że ludzie zgadzają się co do natury problemów, ale różnią się propozycją ich rozwiązań, to tak. Co jednak, jeśli problemy w postaci negatywnych fenomenów społecznych, są interpretowane w różny sposób, przez co i proponowane środki zaradcze będą diametralnie inne? W tym tekście nie będzie recept obu ekonomistów, tylko poglądy lub analizy problemów przemian społecznych, jakie dokonały się od mniej więcej Rewolucji Francuskiej do lat 60. ubiegłego wieku. Problemów, które nie przeminęły, a przybrały na niespotykanej sile. Problemów współczesności.

2. Krytyka wszechmocnego rozumu

Fundamentalnym problemem jest określenie, do czego ludzki umysł tak naprawdę jest zdolny, a co wykracza poza jego siły. Czy będzie to myśliciel, który przez swój fanatyzm będzie dążył do zniszczenia aktualnego porządku, czy społeczny planista, który będzie planował wg naukowych metod nowe, wspaniałe społeczeństwo, pytanie do dzisiaj nic nie straciło na aktualności.

Chociaż Wilhelm Röpke i Ludwig von Mises uważali siebie za racjonalistów, to obu im było daleko do gloryfikacji rozumu człowieka jako wszechmocnego narzędzia, zdolnego rozwiązać wszelkie problemy. Mises określił to jako przesąd melioryzmu¹. Röpke pisał, że idea racjonalizmu nie jest do obalenia, tylko trzeba ograniczyć przedmiot samego pojęcia². Rozum na polu matematyki i logiki jest zasadny, ale nie, gdy aprioryczne myślenie przenosimy na tematy społeczne. Niszcząc granice, jakie ludzkiemu rozumowi wytycza jego własna ułomność i niedoskonałość, fanatyczny racjonalista przerysowuje pojęcia, którymi się posługuje³.

Mises ogranicza zasadę racjonalności do ogólnego kryterium adekwatności środków użytych do osiągnięcia założonego celu⁴. Idąc za myślą Gustavo le Bona, wątpi w racjonalne myślenie mas, jak i ich zdolność do pojęcia racjonalnej filozofii liberalizmu⁵. Złudzeniem dawnych liberałów, słusznie zdaniem Misesa skrytykowanym przez Burkego, Bonalda i de Maistre, była wiara w to, że każdy człowiek może (czy to przez edukację, czy samą wolność) pojąć prawdziwe doktryny, w tym liberalizm.

3. Sceptyczni demokraci

Ludwig von Mises był z przekonania demokratą, ale doskonale zdawał sobie sprawę z jej skaz. Demokratyczna decyzja nie jest zawsze decyzją nieomylną⁶. Dochodził do tego fakt, że ideologie egalitarystyczne stały się dominującym prądem myślenia współczesnych mas⁷. Demokrację w gospodarce Mises kategorycznie odrzucał, redukując ją do mechanizmu wyłącznie do przeznaczenia politycznego⁸. W podobne tony uderzał Wilhelm Röpke. Dla niego dążenie do demokracji w czystej i absolutnej formie było fiksacją rozumu, pewnego rodzaju racjonalistycznym wypaczeniem⁹. Niemiecki ekonomista formułuje swoje sądy zatem dużo ostrzej. Jego zdaniem demokracja w czystej postaci jest przez to błędem, gdyż umożliwia jej przeciwnikom dojście do głosu i jej obalenie. „Z mas wyłania się charyzmatyczny przywódca”, który jest pełnym odzwierciedleniem tych pierwszych — z tego też powodu Röpke nie ufał „autorytarnej reakcji”.

Ludwig von Mises chociaż widział wspólne korzenie liberalizmu i demokracji, nie powiedział nic na temat uwarunkowań, w jakich demokracja była nieszkodliwa, tj. nie-egalitarystyczna, nie licząc standardowych postulatów wprowadzenie wolnego rynku czy ograniczenie państwa do minimum. Mises uważał demokrację za konieczny produkt liberalizmu¹⁰. Mises krytykował ponadto

tradycjonalizm i nie widział w nim kompatybilności z ustrojem wolnościowym¹¹. Ustrój liberalny miał być przeciwny uniwersalistycznej i kolektywistycznej doktrynie starego porządku. Inne spojrzenie miał w tej sprawie Röpke. Dla niego to nie demokracja była przeciwnym biegunem dla kolektywistycznego państwa, ale tzw. *liberalna zasada*, która tworzyła przestrzeń wolną od państwa. Jest ona kompatybilna zarówno z formami demokratycznego, jak i niedemokratycznego rządu. Przy krytyce demokracji zwrócił uwagę, że kolektywistyczne państwo wpisuje się w proces umasowienia społeczeństwa, którego rozwój jest forsowany przez ekstremalne formy demokracji¹². Niemiecki myśliciel podzielił demokrację na *federalną* (której pozytywnym przykładem jest Szwajcaria) i *demokrację jakobińską* lub *masową*¹³. Stan umasowienia połączony ze skrajnie demokratyczną, pozbawioną liberalnych i autorytarnych przeciwwag, może wg Röpkego prowadzić do skrajnych form nietolerancji i despotyzmu¹⁴. Zaporami przeciwko umasowieniu miały być daleko posunięty decentralizm decyzji politycznych (oraz ekonomicznych) i federalizacja państwa. Taka demokracja komponowała się z autorytarnymi elementami zarządzania państwem, jak i sprzyjała wolności gospodarczej.

Problem „ciśnieniowej” egalitaryzacji społeczeństw, jak już zostało wspomniane, był przez Misesa zauważany. Był on jednak przekonany, że każdy rząd spoczywa ostatecznie jedynie na poparciu opinii publicznej. Rewolucje były środkami, jakimi większość obalała niechciane rządy¹⁵. Starzy liberałowie, zdaniem Misesa, przecenili jednak wiarę w prostego człowieka. Masy to „tłumy prostych ludzi [które] nie tworzą żadnych idei”. Mogą one wybrać złe doktryny i ideologie ze wszystkimi tego konsekwencjami. Jednakże nie była to inherentna wada demokracji, tylko kwestia błędnych doktryn¹⁶. Kwestią niewyjaśnioną jest, czy Mises życzył sobie konceptu demokracji ograniczonej i prowadzonej przez wykształcone elity (wobec których także był sceptyczny z uwagi na częstą krytykę kapitalizmu¹⁷).

Dla Wilhelma Röpkego *społeczeństwo masowe* i *jakobińska demokracja* stały w „nierozwiązywalnym stosunku”. Są one prątotalitarnym stadium. Siłą przeistaczającą liberalną demokrację w demokrację masową jest socjalizm. Kiedy społeczeństwo zostaje wykorzenione z tradycji i prawa naturalnego, zostaje rozbite na samotne atomy. Socjalna dezintegracja, standaryzacja stylów życia, zależność salariatatu (grupa ludzi, której jedynym majątkiem jest pensja) to od wielkich zakładów, to od państwa — wszystko to sprawia, że demokracja staje

się siłą niszczącą gospodarkę rynkową¹⁸. Kiedy zdanie jednej osoby, że komunizm jest lepszym ustrojem, nie ma znaczenia dla porządku społecznego, to zdanie większości na ten temat przełoży się na systemowe przemiany w tym kierunku¹⁹. Nie da się ukryć, że Wilhelm Röpke mówi tutaj o bolesnych doświadczeniach Republiki Weimarskiej, która mając „najbardziej wolnościową konstytucję poległa w zupełnie przeciwległym superlatywie”.

4. Idea postępu

„Realistyczna filozoficzna interpretacja dziejów musi się powstrzymać od wszelkich odniesień do chimerycznego pojęcia doskonałego stanu ludzkich spraw” — pisze Ludwig von Mises w książce *Teoria a Historia*. Jego zdaniem, poprawa materialnych warunków życia nie ma nic wspólnego z postępowaniem dziejowym. Postęp nie jest zjawiskiem koniecznym i nie ma praw gwarantujących, że będzie trwał zawsze, a tym bardziej że będzie zmierzał do chiliastycznego końca dziejów²⁰. Cywilizacjom zdarzał się zarówno okres regresu, jak i całkowity upadek. Trendy dzisiejsze nie muszą przekładać się na trendy w przyszłości. Znowu należy w tym miejscu wrócić do fragmentu *Ludzkiego Działania*, gdzie Mises mówi, że postęp nie może odnosić się do światopoglądu. Jedyne uprawnione stosowanie tego pojęcia może odnosić się do takich rzeczy, jak wzrost podaży dóbr, spadek śmiertelności czy ogółem poprawa warunków życia ludzi²¹. Koncept „postępu” Misesa zasadniej nazywać jednak „rozwojem” (*Entwicklung*), tudzież „wzrostem” (*Wachstum*), niż nadawać temu progresywną konotację słowa *Fortschritt*.

Ideologia nieustannego postępu miała zdaniem Ludwiga von Misesa korzenie dwojakiego rodzaju: pierwszym był deterministyczny pogląd na rzeczywistość, drugim przekonanie o tym, że historia rozwija się według praw dziejowych podobnych do praw w ujęciu fizyki czy matematyki²². Jednostki, na których składa się społeczeństwo, miałyby się zachowywać podobnie jak fizyczne cząstki. Kwintesencją tego miały być, podobną, skopiowaną wersją teistycznej wizji Opatrzności, koncepcją *Weltgeist* i *Zeitgeist*.

Głęboko wierzący protestant Wilhelm Röpke widział także inne — metafizyczne i filozoficzne — źródła idei postępu. Dla niego społeczny progresywizm był wynikiem sekularyzacji społeczeństw Europy. Ten moment czasowy nazywa on „przekształceniem jego całościowego oglądu filozoficznego”²³. Za tą skomplikowaną nazwą skrywa się moment, w którym z

centrum filozoficznych zapatrywań wypędzono Boga, a na Jego miejscu postawiono człowieka. Wszystkie *quasi*-racjonalistyczne wyobrażenia biorą swój początek w „samoubóstwieniu” człowieka. Socjalizm i komunizm były tylko konsekwencjami próżni, jaką wytworzył proces ateizacji. „Emancypacja od Absolutu oznacza tendencje do totalnej relatywizacji (...) Żadna myśl i żadna możliwość nie jest już wykluczona”²⁴. Wraz z tą tendencją związana jest inna, mianowicie *tendencja do emancypacji od wymiaru przeszłości*. Jeśli coś pochodzącego z przeszłości staje się „nieznośne”, to najwyższym nakazem jest, aby się z tego wyzwolić. W skrajnej formie przybiera to pogardę dla wszystkiego, co przeszłe. Przyszłość staje się obiektem kultu²⁵.

Innym ważnym zagadnieniem, związanym bezpośrednio z postępowaniem wynikłym z zaawansowanego podziału pracy w gospodarkach rynkowych i będącym poważnym zagrożeniem dla niej, jest pauperyzacja edukacji i specjalizacja zawodowa. Pauperyzacja edukacji jest czynnikiem, który sprzyja wulgarnemu odbiorowi wiedzy. Mówiąc słowami prof. Wolniewicza, obniżenie standardów edukacji, które są konsekwencją jej umasowienia, powoduje nadprodukcję „ćwierćinteligentów”, pełnych pogardy dla wszystkiego, co „nieracjonalne” czy „metafizyczne”. Prawdziwym problemem jest jednak specjalizacja zawodowa. Jako proces racjonalizacji ekonomicznej przyczyniający się, co wyjaśnia prawo kosztów komparatywnych Ricarda²⁶, do większej produktywności gospodarki, powoduje jednak poważny problem natury socjologicznej. Specjalizacja zazwyczaj zawęża perspektywę do własnej, wysoko odgraniczonej od ogólnej, perspektywy. „Tracimy przegląd tego, co ogólne” — pisał Wilhelm Röpke — „Człowiek staje się człowiekiem częściowym (*Teil Mensch*)”²⁷. Sprawia to, że psychicznie coraz trudniej jest ludziom dostosować się do nowych warunków społeczno-gospodarczym. Postęp także w sensie czysto materialnym (jak u Misesa) zostaje odarty z jednoznacznie pozytywnego wartościowania.

5. Technokracja

Gdy w społeczeństwie zaczynają dominować prądy, które nie dają żadnych ograniczeń rozumowi, a nowa wiara w postęp każe wyczekiwać chiliastycznego punktu w przyszłości, do władzy dochodzi technokracja, którą generacja liberalnych myślicieli (Hayek, Mises, Röpke, Rüstow) nazwała zgodnie „saint-simonistami”. Saint-simoniści to określenie dla myślicieli, którzy mają

„inżynierskie” spojrzenie na społeczeństwo i co za tym idzie, organizację produkcji. Wg nich społeczeństwo można urządzić tak samo, jak buduje się mosty lub wytycza drogi. Wystarczy dobre zapoznanie praw rządzących społeczeństwem, by w połączeniu ze zdobyczami techniki móc zaprojektować je i zapewnić mu wieczne szczęście. I chociaż obecnie rzadko kiedy można spotkać już takich optymistów, to wiara w planowanie gospodarki pozostała żywa. Widzimy to dzisiaj w popularnej frazie „planowanie makroekonomiczne” czy „zarządzanie gospodarką” przez państwo (samo w sobie trącające oksymoronem). Innym wyrażeniem dobrze określającym spadkobierców Saint-Simona jest „społeczna inżynieria”, zajmująca się „ekonomią dobrobytu”.

Źródłem tego poglądu na rzeczywistość należy uznać w postępie technicznym, jaki dokonał się w XIX w. Zwycięstwo techniki, którego źródłem był gwałtowny rozwój nauk matematycznych i przyrodniczych, dało asumpt, by także nauki społeczne traktować wedle tej samej metodologii. Straciły one tym samym swoją autonomię. Zdaniem Wilhelma Röpkego, saint-simonizm dał temu najpełniejszy wyraz²⁸.

6. Socjologiczne uwarunkowanie gospodarki rynkowej

U Ludwiga von Misesa socjologiczny *Rahmenwerk* dla gospodarki rynkowej można ograniczyć do jednego czynnika: opinii publicznej. Niezależnie od formy rządu — tyranii czy demokracji — wola większości zdaniem austriackiego ekonomisty w dłuższym terminie decyduje o utrzymaniu danych rządów. O ile demokracja opiera się na wymianie niechcianych rządzących, tak niezadowolona większość może w przypadku tyranii wszcząć wojnę domową lub rewolucję²⁹. Opinia publiczna w atomistycznym rozumieniu społeczeństwa to suma opinii, sądów wartościujących jednostek na płaszczyźnie politycznych.

Mises nie wyjaśnia, w jaki sposób doszło do gwałtownego spadku poparcia opinii publicznej (a przede wszystkim elit, bo to elity tworzą rewolucje w myśleniu) dla leseferyzmu i liberalizmu na przełomie XIX i XX wieku. W książce *Mentalność Antykapitalistyczna* kataloguje on głównie resentymenty kilku grup społecznych: intelektualistów, pracowników umysłowych, kuzynów (którym „w biznesie nie wyszło”) bogatych ludzi, aktorów, literatów. Dziwi to o tyle, ponieważ wymienione warstwy społeczne należą do burżuazyjnej elity bardziej niż do większości, która zdaniem Misesa w dłuższym terminie zawsze decyduje o poparciu rządu³⁰. Mises psychologiczne supozycje do dyskredytowania

kapitalizmu kwituje jako „zawiedzione ambicje”, ewentualnie jako alienację wyżej wspomnianych warstw³¹ od przedsiębiorców połączoną z niezrozumieniem (brakiem wykształcenia?) samej ekonomii³².

Krytyka Misesa ugruntowana jest na dwóch przeświadczeniach: pierwszym o immanentności gospodarki rynkowej, druga na niezbyt jasnym, psychologizowaniu postaw tych, którzy byli przekonani o zawodności kapitalizmu. Mises punktuje błędy oponentów (np. marksistów lub przedstawicieli szkoły historycznej), wykazując w wielu miejscach brak logiki w toku ich argumentacji. Nie mówi nam to jednak nic o wpływie gospodarki kapitalistycznej na procesy socjologiczne. Po prostu: istnieją marksiści, socjaliści, niemieccy „frankfurtczycy”³³, potomkowie starego ładu, wśród nich ludzie o głębokiej urazie do kapitalizmu — i ci we wspólnym, psychologizującym mianowniku stają się siłą obalającą liberalny i kapitalistyczny porządek.

Jak już zostało wspomniane, kontrast pomiędzy Misesem-liberałem gospodarczym a Misesem-politykiem elitarystą, jest dość wyraźnie zarysowany. Masy są podatne na populistyczne ideologie i na obietnice — tylko gdzie jak nie w demokracji populizm osiąga najwyższe rozmiary? Nic dziwnego, że z listów do monarchy austro-węgierskiego³⁴ można wywnioskować, że Mises preferowałby od czystej demokracji system mieszany taki jak monarchia parlamentarna. Na co zwrócił Reisman, Mises nie był nawet fanatykiem „autonomii” konsumenta („szarego człowieka” gospodarki). Krytykował masy za niski gust i złe wybory polityczne. Prawdziwą warstwą, która u Misesa zasługiwała na pochwałę, była warstwa uczciwych, nie sięgających po rządowe środki interwencji, przedsiębiorców i wytwórców.

O tym, jak Wilhelm Röpke³⁵ wraz z innymi ordoliberalami widzą socjologiczny *Rahmenwerk* dla gospodarki rynkowej, napisałem w innych miejscach³⁶. Opinia publiczna gra wg niemieckiego ekonomisty rolę ostatecznego przekąźnika, ale nie dotyka zasadniczego problemu. O ile można podciągnąć „wolną gospodarkę”³⁷ pod kategorię uniwersalną czasowo, to sam „kapitalizm” będzie już kategorią *stricte* nowożytną. Gospodarka rynkowa bazuje na specyficznym kontekście kulturowo-społecznym i moralnym, wyższym porządku.

Społeczeństwo, zdaniem Röpkego, musi doceniać:

...indywidualny wysiłek i odpowiedzialność, nietykalne normy i wartości, niezależność na filarze własności (...), rachowanie

i oszczędzanie, odpowiedzialne planowanie własnego życia, „osadzenie” (Einbettung) we wspólnocie i rodzinie, zmysł dla [poczucia] łączności pomiędzy generacjami przy otwartym wzroku na przyszłość, prawidłowe napięcie pomiędzy indywidualnością i wspólnotą, niewzruszona moralność, respekt wobec nietykalności wartości pieniądza, męska odwaga radzenia sobie z niepewnością życia, zmysł dla naturalnego porządku i niezbywalną hierarchię wartości³⁸.

Także i gospodarkę rynkową zdaniem Wilhelma Röpkego konstytuują wyższe wartości. Wyrażając to inaczej: wartości, które są zdolne utrzymać gospodarkę rynkową w dłuższym terminie, muszą „przejsć” do wyższego, etycznego porządku. Niestety, zwiastującym upadek gospodarki leseferystycznej, było przekonanie o jej immanentności, czyli wierze w samowystarczalność i autoregulację. Tam jednak, gdzie działają ludzie, nie ma mowy o immanentności. Optymizm, jaki towarzyszył starym liberałom (krytykowanym za to zarówno przez Misesa, jak i Röpkego), padł w starciu z realiami życia gospodarczego. Liberałowie, przekonani o tych dwóch cechach porządku leseferystyczno-demokratycznego, stali się psychicznie niezdolni do rewizji swojej doktryny. Gra *va banque* (czyli albo gospodarka leseferystyczna i „ani kroku dalej”, albo droga do zniewolenia) skończyła się dla gospodarki rynkowej źle. Zarówno fatalizm późniejszej generacji liberałów, jak i optymizm społecznych inżynierów w rodzaju marksistów czy nazistów, są tylko kontynuacją lub lustrzanym odbiciem ideologicznych pozycji liberałów³⁹.

Należy w tym miejscu podkreślić, że nie chodzi o krytykę samej teorii ekonomicznej, tylko problemów, jakie napotyka ona w praktyce politycznej. Konserwatywnie nastawione mieszczaństwo, które jest najmocniejszą opoką gospodarki rynkowej, jest *humusem*, na którym się ona opiera. Niszcząc warstwę mieszczańską, czy to w wyniku proletaryzacji (której nowoczesnym wariantem jest „salariat” – grupa ludzi, której jedynym majątkiem jest pensja), czy to w wyniku rewolucyjnych przemian społecznych (standaryzacja produkcji i gustów konsumenckich), niszczy się poparcie dla gospodarki rynkowej. Ludzie o kompleksie przywiązania i uzależnienia (do i od pensji) będą mieli trudności z zaakceptowaniem zasady pełnej odpowiedzialności za swoje losy — bardziej prawdopodobne, że swój kompleks zaniosą ku bram państwa.

Kultywacją *humusu* miała być szeroko zakrojona polityka witalna (*Vitalpolitik*), która przywracała porządek oparty na samodzielnych warstwach, jak wolni chłopcy oraz drobni i średni przedsiębiorcy, jak i instytucjach jak zdecentralizowana struktura państwa oraz (lokalnie pojmowana) ekologia i kultura. Trzeba w tym miejscu dodawać, że choć państwo zdaniem Röpkego ma do odegrania w tym aktywną rolę, to znaczną część „reakcji” stanowi przemiana w umysłach i wartościach⁴⁰.

7. Rola ekonomii w społeczeństwie

Kolejnym aspektem, w którym „liberalny mistrz” i „konserwatywny uczeń” znacząco różnili się w poglądach, była rola ekonomii w społeczeństwie. Mises stał na pozycji, że ekonomia odgrywa wyjątkową rolę i obok historii jest jedyną dziedziną, która ogarnia wzrokiem całość działań ludzkich. Röpke z kolei uważał ekonomię za podstawę porządku społecznego (wedle motto *primum vivere, deinde philosophari*⁴¹), ale sprzeciwiał się „ekonomicznemu imperializmowi” i wyzutej z moralności ideologii „ekonomizmu”⁴². Etyka i ekonomia są równoważnymi materiałami, które trzeba rozpatrywać symultanicznie i w organicznym związku pomiędzy sobą. Niemiecki ekonomista pisze: „W dzisiejszych czasach, wrażliwość na moralność należy łączyć z ekonomiczną rzeczowością”. Röpke dochodzi do wniosków, że filozoficzno-polityczny liberalizm staje się kwestią poważnie wątpliwą (gdyż takowy może być na płaszczyźnie gospodarczej kolektywistą, o czym pisał w kontekście nowej lewicy). Ekonomista, który nie zwraca uwagi na to, że obok materialnego konta jest jeszcze konto z niematerialnymi dobrami. Taki przyziemny ekonomizm jest równie naganny, jak typowa dla konserwatystów romantyczno-moralizująca pogarda dla gospodarki⁴³.

Ekonomizm, czyli ekonomiczny imperializm, za którego źródło Röpke uważa XIX-wieczny imperializm, to świadoma ignorancja wobec ludzkiego czynnika, która jest o tyle ważna, że wraz z postawą materialistyczną tworzy klimat sprzyjający państwu opiekuńczemu. Jednostki mogą realizować swój egoistyczny interes w ramach gospodarki rynkowej, ale równie dobrze mogą zwrócić się do wszechmocnego państwa, by ten interes został zaspokojony kosztem innych. W ten sposób gospodarka kapitalistyczna niszczy *humus*, z którego wyrasta. Socjaliści zawsze są w stanie przelicytować liberała w obietnicach, chociażby korzystając z prostego resentymentu wobec bogatszych warstw społeczeństwa.

Ekonomizm to postawa, która czyni przedmiotem handlu wszystko — także wartości, także cnotę czy honor. „Wszystko i każdego można kupić”. Jednak żaden „gospodarczy proces nie odbywa się w „moralnej próżni”⁴⁴. Ekonomizm wpływa na kwestię wartości — np. z czysto ekonomicznego punktu widzenia złem nie będzie np. prostytutka⁴⁵ czy zdrada własnego państwa za określoną sumę srebrników, tak samo zanieczyszczenie środowiska⁴⁶. Działa to oczywiście ze sprzężeniem zwrotnym wobec samej gospodarki: *Czego chcę, by było moje, chcę też dostać, jeśli nie zapewni mi tego gospodarka, to chcę, by zapewniło mi to państwo*. Utylitaryzm liberalny i socjalistyczny (na modłę państwa opiekuńczego) dzieli jeden krok. Aby nie dopuścić do „wyczerpania duchowych rezerw” dla społeczeństwa mieszczańskiego i gospodarki rynkowej, należy wykreślić wyraźną linię, co jest do kupienia, a co jest „łaską życia nie na sprzedaż” (*unbought graces of life*).

Podsumowując, ekonomia jako nauka o gospodarce ma o tyle znaczenie, że gospodarka jest fundamentem społeczeństwa. Jednak fundament ten spoczywa na duchowym *humusie*. Ważne jest, by zdać sobie sprawę ze znaczenia ekonomii jako nauki, jednocześnie odgradzając jej przedmiot od kwestii etycznych. Röpke mówi wyraźnie, że jeśli są cele o doniosłym znaczeniu, to należy je osiągać nawet kosztem ekonomicznej efektywności⁴⁷, jednocześnie zdając sobie z tego kosztu sprawę. Wszystko w imię wyższego porządku.

Zanim przejdziemy do spojrzenia Ludwiga von Misesa na rolę ekonomii w społeczeństwie, warto wspomnieć, że Wilhelm Röpke jest autorem podręcznika do ekonomii, napisanego z myślą o studentach Uniwersytetu w Stambule⁴⁸. W podrozdziale „Etyczna podstawa” mówi o tym, w przeciwieństwie do starszych publikacji, że wymiana gospodarcza, oparta na dobrowolności, ma etycznie neutralne znaczenie (kradzież i podstęp miały negatywne, a dobroczynność pozytywne znaczenie)⁴⁹. Ewolucja światopoglądu niemieckiego ekonomisty z liberalnego na konserwatywny wiąże się z odrzuceniem misesowskiej teorii o etycznej neutralności ludzkiego działania. O ile rozgranicza on ekonomię i etykę, o tyle nie rozdziela ich w kwestii badań bezpośredniej zależności. Badanie danego zagadnienia ekonomicznego czy fenomenu socjoekonomicznego nie może obejść się dla Röpkego bez jednoczesnego wartościowania etycznego. W teorii ekonomicznej rachunek może się zgadzać. Na poziomie wartości już nie.

I choć cała ostatnia, siódma część *opus magnum* Misesa zatytułowana jest „, to niewiele znajdziemy tam na temat *Rahmenwerk*. Oprócz wspomnianego już znaczenia opinii publicznej Mises wymienia niesprzyjające czynniki jak finansowanie uniwersytetów z pieniędzy państwa⁵⁰, niesprzyjająca atmosfera akademicka (większy nacisk na publikowanie niż na dydaktykę)⁵¹, czy szkolnictwo powszechne narzucające państwową indoktrynację⁵². Ważne jest, aby dobrą nowinę ekonomii zanosić przed drzwi każdego obywatela⁵³, by uświadamiać im doniosłe znaczenie ekonomii w społeczeństwie.

8. Państwo opiekuńcze

Mises bardziej niż na filozoficznych korzeniach państwa opiekuńczego (zwanego dalej „ekonomią dobrobytu”) skupił się na parowaniu argumentów jego zwolenników oraz skutkach polityki interwencjonistycznej. Wśród nich wymienia niemieckie ustawodawstwo ubezpieczeń społecznych, wyrównywanie nierówności powstałych w kapitalistycznej gospodarce, płace minimalne, ustawodawstwo ochrony pracy (notabene które uważał za najmniej szkodliwe, ale tworzące niebezpieczny precedens otwierający drogę do interwencjonizmu), wspieranie bezrobotnych i roboty publiczne.

Owe praktyki skutkowały w przypadku przymusowych ubezpieczeń społecznych tym, że osoby ubezpieczone dłużej wracały do zdrowia⁵⁴, w przypadku płac minimalnych i wspierania bezrobotnych utrzymywaniem płac powyżej poziomu produktywności i w efekcie masowym bezrobociem⁵⁵.

Siły, jakie sprawiły, że XIX w. rządy odeszły od polityki leseferyzmu, były jednoznacznie powiązane z wrogimi ideami: przeważnie socjalistycznymi i komunistycznymi, ale także nacjonalistycznymi, militarnymi (które łączyły się z pierwszymi trzema) i teokratycznymi. Idee te zajęły miejsce dawnych wierzeń i zapatrywań, w tym także wiarę w efektywność gospodarki leseferystycznej. W dziele destrukcji swój udział mieli także ekonomiści posługujący się błędną teorią oraz złą metodą. Za ideami czaiły się motywy: osobiste, religijne, chęć zdobycia władzy czy przekonanie o altruistycznej misji ratowania świata.

Z kolei Wilhelm Röpke nie byłby sobą, gdyby kwestię państwa opiekuńczego nie ujął w ramy ogólnego kryzysu społeczeństwa. Po pierwsze, idea państwa dobrobytu — gwarancji zatrudnienia, szczodrej pomocy społecznej, coraz mocniejszej progresji podatkowej⁵⁶ — nie likwidowały źródła współczesnych nieszczęść, czyli umasowienia i proletaryzacji⁵⁷, tylko ją wzmacniały. Zamiast

zwrócić jednostce wolność, uzależniały ją dodatkowo od państwa pogłębiając pauperyzację i dodatkowo niszcząc kolejną moralną zasadę społecznego współżycia, jaką była odpowiedzialność za losy swoje i swoich bliskich⁵⁸. Polityka państwa opiekuńczego, w czym zgadzał się z Misesem, jest destrukcyjnym narzędziem *społecznej rewolucji*⁵⁹. Była ona wprowadzana pod moralizującymi hasłami, które jednak zdradzały pomieszanie pojęć i upadek wartości. Niszcząc odpowiedzialność za swoje losy i w ten sposób korumpując ludzi, „socjalizacja dochodu narodowego” przyczyniała się do uzależniania coraz szerszych kręgów społeczeństwa. Państwo opiekuńcze wykazuje tendencje do nieustannego rozrostu. Jest „ulicą jednokierunkową”⁶⁰. Przy krytyce państwa opiekuńczego nie wolno jednak zapoznać jego genezy.

„Bez wątplenia nowoczesne państwo dobrobytu jest odpowiedzią na rozpad społeczności”. Kiedy jednostki zostają korumpowane w kierunku działań nieodpowiedzialnych, a dominującym prądem epoki jest indywidualizm bez odpowiedzialności wspólnotowej — przede wszystkim wobec swojej rodziny — rośnie ciśnienie społeczne w kierunku regulacji kwestii, jaką jest pomoc społeczną i gospodarczym maruderom. Rozpad społeczności, także zawodowych jak cechy, gildie czy korporacje, które spełniały funkcje dzisiejszego „państwa opiekuńczego”, skazały jednostkę na szukaniu pomocy u jednego możliwego wybawcy — państwa.

Poprzez odbudowę społeczności, które byłyby w stanie podjąć odpowiedzialność za swoich członków — społecznych maruderów — można by teoretycznie rozwiązać problem ekspandującego państwa opiekuńczego, a przynajmniej sprzyjałoby to odpolitycznieniu tej ważkiej kwestii.

W krytycznym punkcie państwo opiekuńcze, przewidywał Röpke, musi zacząć niszczyć gospodarcze podstawy funkcjonowania, ale także doprowadza do ponownej feudalizacji stosunków na linii państwo — zależni od niego beneficjenci⁶¹. W ten sposób państwo opiekuńcze zostaje obnażone jako anachronizm.

9. Podsumowanie

Społeczno-polityczna myśl Ludwiga von Misesa zdecydowanie była osadzona na osi leseferyzmu. Na przeszkodzie tego ostatniego stały: niewystarczająca edukacja, resentymy grup społecznych, fałszywe idee, pseudonaukowe koncepcje (wyliczone przez Misesa w sporej liczbie) czy błędne teorie

ekonomistów. Mises głęboko wierzył, że (ostatni cytat z *Ludzkiego Działania*) nie można temu zaradzić inaczej, jak „nieustannie dążąc do prawdy”. Była to kwestia przekonania i uświadomienia opinii publicznej korzyści, jakie wynikają z gospodarki leseferystycznej. Dobrem komplementarnym tejże miała być demokracja, rządy prawa i ochrona praw własności, aczkolwiek z silną rolą elit.

Spółeczno-polityczna myśl Wilhelma Röpkego wyraźnie kładła inne akcenty. O ile z diagnozą fałszywych idei zgadzał się on z Misesem, o tyle ich mnogość oraz charakter — zawsze pseudoracjonalistyczny lub będący ich lustrzanym odbiciem w postaci ślepego irracjonalizmu — nakazały szukać mu źródła w głębszych warstwach przemiany kulturowo-społecznej XVIII i XIX w. „Pycha rozumu” — jak powtarzał za Hayekiem, utorowała drogę fanatykom — saint-simonistom, społecznym darwinistom, behawiorystom, sekularystom, oczywiście socjalistom oraz nazistom. Zgodnie z Misesem twierdził, że rozum ludzki nie jest wszechmocny i trzeba nieustannie przypominać mu o jego granicach. Chociażby po to, by społeczni inżynierowie mogli przekonać się o ilości szkód, jakie wyrządzili w przeszłości i jakich nadal wyrządzają.

Co łączy zarówno konserwatywnego liberała Misesa, jak i liberalnego konserwatysty Röpkego, to dogłębne odrzucenie idei inżynierii społecznej, konstruowania społeczeństwa wg abstrakcyjnych idei. Wolność działania, jeśli ma dawać efekty, musi być poprzedzona świadomym duchem, przekonaniem o odpowiedzialności za losy swoje, swoich bliskich i społeczeństwa.

¹ „Przesąd ten był brzemieniem w skutki błędem filantropów, filozofów i liberałów. Ludzie nie są nieomylni: Mylą się bardzo często.” — *Ludzkie Działanie*, Warszawa 2009, s. 167

² Wilhelm Röpke — *Die Gesellschaftskrisis der Gegenwart*, Erlenbach/Zürich 1942, s. 81

³ I tak „socjalista konstruuje idealne państwo nie bacząc na to, że ludzka natura jest zmienna (...) a feministka zrównuje płcie nie zważając na fakt, że zostały one stworzone różne nie bez powodu.”, *ibid.* 81-82

⁴ Mises pisze: „Słowo „postęp” nie ma sensu w odniesieniu do zdarzeń we wszechświecie lub ogólnego światopoglądu.”, *ibid.*, 167

⁵ *Ludzkie Działanie*, s. 729-730

⁶ „Demokracja zapewnia system rządzenia zgodny z wolą i planami większości. Nie może jednak ustrzec większości od tego, żeby padła ofiara błędnych id lub przyjęła rozwiązania, które nie tylko udaremnia realizację celu, lecz doprowadzą także do upadku.”, *ibid.* 167

⁷ Ludwig von Mises – *Teoria a historia*, Warszawa 2011, s. 234-235

⁸ Więcej na ten temat w: Ludwig von Mises – *Socjalizm*, wyd. I, Kraków 2009, s. 350-356

⁹ *Gesellschaftskrisis...*, s. 83: „Racjonalistyczne sfiksowanie objawia się w złym osądzie struktury praw społeczeństwa, co doprowadza do wiary, że można je zorganizować wedle jakichś postulatów rozumu, nie bacząc na konieczność wzięcia pod uwagę prawdziwych wspólnot, złożoności od dołu do góry, autorytetu i hierarchii. To, że monarchia może być lepszą formą rządzenia tam, gdzie jest prawowicie zakorzeniona, nigdy nie przejdzie przez gardło racjonalistycznemu republikaninowi, tak jak prawdziwe znaczenie federalizmu, rodziny czy też poczucia tradycji dla zdrowia organizmu państwowego. Demokratyczny racjonalista dąży do demokracji w czystej i absolutnej formie, by następnie, gdy ten cel osiągnie, zacząć opłakiwać rezultaty, tak jak twórcy Republiki Weimarskiej, mającej „najbardziej wolnościową Konstytucję na świecie”, która wreszcie skończyła w przeciwległym superlatywie.”

¹⁰ „Ze względu na zachowanie pokoju wewnętrzny liberalizm dąży do utworzenia rządu demokratycznego” – *Ludzkie Działanie*, s. 129

¹¹ *Ibid.*, s. 165

¹² *Gesellschaftskrisis...*, s. 135

¹³ Wilhelm Röpke – *Jenseits von Angebot und Nachfrage*, Düsseldorf 2009, s. 90, dalej Röpke pisze: „Jakobińska demokracja (czyt. umasowiona, nieograniczona – przyp. Autor) jest ruiną wolności”.

¹⁴ *Gesellschaftskrisis...*, s. 134

¹⁵ „Podstawą, na której wspiera się rząd i dzięki której trwa, niezależnie od panującego systemu władzy, jest przekonanie rządzonych, że posłuszeństwo i lojalność wobec tego rządu zawsze lepiej służą ich własnym interesom niż rewolucja i zmiana władzy. Większość ma możliwość obalenia niepopularnego rządu i korzysta z niej, kiedy jest przekonana, że należy tak zrobić dla własnego dobra. Wojna domowa i rewolucja to środki, za pomocą których niezadowolona większość usuwa rządzących i eliminuje nieakceptowane przez nią metody rządzenia”, *Ludzkie Działanie*, s. 129.

¹⁶ *Ibid.*, s. 717

¹⁷ Ludwig von Mises – *Mentalność Antykapitalistyczna*, Warszawa 2012, s. 31-32

¹⁸ *Jenseits...*, s. 92-98

¹⁹ Patrz artykuł Russella Kirka, w którym powołuje się na Wilhelma Röpkego: <http://www.theimaginativeconservative.org/2012/08/humanitas-and-limits-to-the-free-market.html>

²⁰ Por. *Teoria a historia*, s. 235-239

²¹ *Ludzkie Działanie*, s. 167

²² *Teoria a Historia*, s. 41-49, rozdział „Determinizm i jego krytycy” oraz s. 135-138, podrozdział „Poszukiwanie praw zmiany dziejowej”.

²³ Wilhelm Röpke – *Maß und Mitte*, Erlenbach/Zürich 1950, s. 58

²⁴ Tamże, s. 63

²⁵ Tamże, s. 64

²⁶ Por. Ludzkie Działanie, s. 137-141

²⁷ Wilhelm Röpke – *Die Lehre von der Wirtschaft*, Erlenbach/Zürich 1950, s. 94-104. Warto nadmienić, że wysoko kompleksowa sieć współzależności w systemie gospodarki rynkowej powoduje, że jest on wrażliwy na cykliczne wahania i czynniki zakłócające. Wystarczy wyjąć niewielki, ale kluczowy element z gospodarki, by doznała ona poważnych wstrząsów. Zagadnienie to ma doniosłe znaczenie przy kryzysie wynikającym z indukcji cyklu koniunkturalnego przez nadwyżkę środków monetarnych.

²⁸ Wilhelm Röpke – *Civitas Humana*, Erlenbach/Zürich 1944, s. 133-137

²⁹ *Ludzkie Działanie*, s. 129

³⁰ Tamże.

³¹ *Mentalność....*, s. 11-30

³² Czynniki edukacyjny – mamy tu na myśli edukację pozaakademicką – został podkreślony w *Ludzkim Działaniu*, s. 738-739. Cała siódma część tej książki, nosząca znamieny tytuł „Miejsce ekonomii w społeczeństwie”, jest próbą stworzenia socjologicznego *Rahmenwerk* dla gospodarki rynkowej. Jest to o tyle ciekawe, gdyż przeczy to tezie o tym, jakoby Mises był przedstawicielem *immanentnego liberalizmu*.

³³ Przedstawiciele Niemieckiej Szkoły Historycznej.

³⁴ <http://www.legitymizm.org/monarchia-nie-legitymizm>

³⁵ Kamil Kisiel – Wilhelm Röpke – *Konserwatywny feniks z popiołów liberalizmu*, <http://konserwatywnaemigracja.com/2013/02/22/328/>

³⁶ Kamil Kisiel – *Społeczne uwarunkowanie i pasywa gospodarki rynkowej*, <http://www.dystrybucjonizm.pl/kamil-kisiel-spoleczne-uwarunkowanie-i-pasywa-gospodarki-rynkowej/>

³⁷ W erze przedkapitalistycznej jest to „gospodarka wolnych chłopów”, czyt. gospodarka agrarna bez feudałów. Jako przykład Röpke podaje oczywiście Szwajcarię po powstaniach ludowych przeciwko Habsburgom. *Gesellschaftskrisis...*, s. 47. „[Szwajcaria to] dzieło połączonych jako stowarzyszonych i miłujących wolność rolników i mieszczan, którym udało się stworzyć harmonijną równowagę pomiędzy chłopstwem a kulturą miejską, i która z tej kombinacji czerpie siłę łączącą konserwatywne i ewolucyjne aspekty społeczeństwa, ciągłość i ruchliwość, tradycję i nowoczesność, rozsądek i wiarę, technikę i humanizm, wytrwałość i miłość do pokoju, porządek i wolność, wspólnotę i indywidualność, dobrobyt i duchowość, i to aż do ekstremalnej jedności”.

³⁸ *Jenseits...*, s. 139

³⁹ Więcej na ten temat w Alexander Rüstow – *Teologiczne korzenie leseferyzmu*, <http://mises.pl/blog/2013/03/29/rustow-teologiczne-korzenie-leseferyzmu/>

⁴⁰ Zobacz w tym temacie artykuł J. Tuckera: <http://mises.pl/blog/2009/11/21/jeffrey-tucker-ropke-uratowany/>

⁴¹ Tłum. *Najpierw żyć, potem filozofować.*

⁴² *Jenseits...*, s. 144-146

⁴³ *Jenseits...*, s. 148-149

⁴⁴ *Jenseits...*, s. 168

⁴⁵ Zaskakujące jest to, że Mises rozpatrywał zjawisko prostytucji tylko pod kątem obietnic socjalistów, że prostytucja w ustroju socjalistycznym zaniknie. Zobacz: *Socjalizm*, s. 89-90.

⁴⁶ Pomijamy w tym miejscu kwestię własności prywatnej i publicznej oraz ochrony środowiska w tym kontekście. Jeśli ponadto pełna prywatyzacja (przez istnienie ciągle zanieczyszczanej własności publicznej i na niej skupionych kosztach zewnętrznych) nie będzie miała miejsca, tym bardziej potrzebne są reguły ochrony środowiska.

⁴⁷ Wilhelm Röpke – *Internationale Ordnung*, Erlenbach/Zürich 1954, s. 257: „To, że państwo musi robić jak najlepszy użytek ze swoich rzadkich sił produkcyjnych, nie jest nienaruszalnym aksjomatem (...) istnieją cele, które usprawiedliwiają ubytki na gospodarczej racjonalności, jeśli nie da się ich osiągnąć inaczej.”

⁴⁸ Gdzie Röpke wykladał po przymusowej emigracji wskutek dojścia nazistów do władzy w Niemczech.

⁴⁹ *Die Lehre...*, s. 41-46

⁵⁰ Co ma sprzyjać mianowaniu profesorów opowiadających się za interwencjonizmem, *Ludzkie Działanie*, s. 732-733

⁵¹ *Ibid.*, s. 736

⁵² *Ibid.*, s. 738

⁵³ *Ibid...*, s. 739

⁵⁴ *Socjalizm...*, s. 378

⁵⁵ *Socjalizm...*, s. 384-385

⁵⁶ Röpke jako modelowy przykład takiej polityki uważał Plan Beveridge'a dla Wielkiej Brytanii po II Wojnie Światowej.

⁵⁷ W sensie chestertonowskiego „salariażu”, czyli ludzi uzależnionych wyłącznie od bieżącej pensji.

⁵⁸ *Jenseits...*, s. 213-216

⁵⁹ *Jenseits...*, s. 216

⁶⁰ *Jenseits...*, s. 222-223

⁶¹ *Jenseits...*, s. 239